

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienną dwukrotną edycję do domu dopłaca się miesięcznie 80 halerczy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyła pod opaką kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Linia adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h., z prze- 10 h., Wyd. popołud. 6 h., sylka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologja za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarzy: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Boje na ziemiach polskich. — Z rozmaitych frontów.

Szkolnictwo w Galicji.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo 24/11 grudnia (P. A. T.).

Nad Bzurą koło dworu ziemiańskiego w Żukowie (5 wiorst poniżej Sochaczewa) w nocy na 23/10 grudnia dosyć znaczne siły Niemców, które się przeprawiły na prawy brzeg rzeki, zostały na głowę rozbite przez nasze wojska. Jeden z pułków niemieckich prawie zupełnie został zniesiony, straciwszy 5 karabinów maszynowych i 515 szeregowców.

Tęż nocy i w ciągu 23/10 grudnia Niemcy dokonali szeregu energicznych ataków w rejonie Bolimowa, wszędzie nasze wojska odparły ich ogniem i kontratakami.

Na brzegach Pilicy w rejonie Inowłódza i niżej tego punktu trwały bardzo uporczywe walki, przy czem 23/10 grudnia zdolaliśmy odrzucić Niemców, którzy przedtem przeszli na prawy brzeg rzeki.

Na Nidzie 22 i 23 (9 i 10) grudnia walki toczyły się na całym froncie i odznaczały się niezwykłym uporem. W dolnym jej biegu między Wiślicą i dolnym Korczynem w oba te dni wzięliśmy w tym rejonie w sekcji na północ od Pińczowa 57 oficerów i przeszło 4.000 szeregowców, na południe zaś od Pińczowa 80 oficerów i około 600 szeregowców.

Na południe od Wisły powodzenie naszych działań z dni poprzednich rozwija się dalej, przy czem zabraliśmy znowu do niewoli około 1.500 szeregowców.

W Prusiech Wschodnich, pod Przemyślem i w Karpatach bez zmian zasadniczych.

Urzędowo dnia 25/12 (P. A. T.).

„Na całym froncie naszej dyslokacji, na lewym brzegu Wisły i w Galicji niema istotnych zmian.

„Ataki Niemców w nocy i w ciągu dnia 24/11 h. m. prowadzone były przeważnie w odcinku Sochaczew-Bolimów. Wszystkie te ataki odparto z wielkimi stratami po stronie Niemców.

„Walka nad brzegami Pilicy trwa dalej.

„W czasie rozwijania przez nas ofensywy na przedgórzach Karpat odznaczyły się szczególnie dwa nasze pułki piechoty, które pod rześkim ogniem nieprzyjaciela przeszły przez rzekę Jasiołkę po pas w zimnej wodzie, wyparli bagnietami Austriaków z zajętej przez nich linii i zabrali do niewoli 4 oficerów i 150 szeregowców“.

Przegląd działań wojennych

25/12 grudnia. (P. A. T.).

Na prawym brzegu Wisły większych wydarzeń nie było. Z poszczególnych, drobnych epizodów można zaznaczyć, że w okręgu Mławy wywiadownicy rosyjscy zabrali jedno działo z uprzężą. Udało się to wskutek paniki i nieładu, wywołanego nagłym ogniem do biwaku przeciwnika ze strony wywiadowniców. Prócz tego, w tymże okręgu, wojska rosyjskie

zabrały 9 niemieckich dwukolówek z podarkami niemieckimi, przysłanymi z Niemiec. Obecnie podarki te rozdane będą wojskom rosyjskim.

Na lewym brzegu Wisły od 21—23 (8—10) grudnia walki trwały wzdłuż rzek Bzury i Rawki. Przeciwnik kilka razy usiłował dokonać przeprawy, za każdym jednak razem bezskutecznie. Wojska rosyjskie kontratakami odrzucały Niemców, zadając im ciężkie straty. Szczególnie duże straty Niemcy ponieśli podczas usiłowań sforsowania rzeki Rawki w okręgu Skierniewic, gdzie na niewielkiej stosunkowo przestrzeni narachowano przeszło 1000 niemieckich trupów.

Na rzece Nidzie walki toczyły się nader uporczywie. Przeciwnik 22/9 grudnia znowu poprowadził ofensywę na sekcję rzeki Nidy w rejonie Motkowice-Pińczów. Wojska rosyjskie, tak jak poprzednio dawały możliwość przeciwnikowi przeprowadzenia się z częścią swoich sił, a następnie energicznym atakiem strącały go w rzekę, zadając ogromne straty. Podczas tych walk wojska rosyjskie wzięły w obrębę Motkowic 18 oficerów, 1116 szeregowców, tudzież 2 karabiny maszynowe, a w rejonie Skowronnego ogółem 39 oficerów i przeszło 3.000 szeregowców.

W Galicji Zachodniej pomysły dla Rosjan walki toczyły się w rejonie rzeki Dunajca. Przeciwnik pomimo silnego oporu musiał się cofnąć. Wojska rosyjskie zabierały mu jeden punkt oparcia za drugim, zadając wielkie straty.

W kierunku ku przełęczy Dukiejskiej wojska rosyjskie również z powodzeniem posuwają się naprzód, aczkolwiek Austriacy stawiają zacięty opór. Wojska rosyjskie w tym rejonie w ciągu 22/9 grudnia wzięły jedno działo, 8 wozów z pociskami i przeszło 2.000 jeńców.

W innych rejonach Karpat wojska rosyjskie dążą w ofensywie, prac Austriaków.

Pod Przemyślem załoga znowu dokonała wycieczki 22 i 23 (9 i 10) grudnia, ale bez powodzenia. Wojska rosyjskie odparły je i Austriacy ponieśli znaczne straty.

W OKRĘGU MŁAWSKIM.

Piotrogród 23/10 (P. A. T.). W kierunku Mławy oddział wywiadowczy jednego z rosyjskich pułków piechoty dokonał junackiego czynu. Było ich dwu podporuczników i siedmiu szeregowców. Podpełzli po ciemku do biwaku niemieckiej baterji, strzelili budząc panikę, zabrali zaprężoną 10-centymetrową haubicę, której obsługa rozbiegła się, i przyprowadzili działo do rosyjskiej pozycji.

W Prusiech Wschodnich oficer niemiecki podjechał do naszej załogi strażniczej i dobrowolnie się oddał do niewoli.

NAD WISŁĄ.

Piotrogród 25/12 (PAT.) W obrębie południowym od Wisły podczas usiłowań jednej kolumny austriackiej, aby obejść skrzydło i pozycję wojsk rosyjskich, kolumna ta została rozbita, przy czem do powodzenia wojska rosyjskiego bardzo przyczyniło się wyruszenie na otwartą pozycję baterji rosyjskiej, która otwarła zabójczy ogień na Austriaków z odległości strzału kartaczowego.

Wojna z Turcją

ZE SZTABU KAUKAZKIEJ ARMJI.

Urzędowo 24/11 (PAT).

„W kierunku Altińskiego walki rozwijają się. — W kierunku Sarykamyszu walki nasze, przesyłszy do ofensywy, odepchnęły od nas oddziały Turków na całym froncie. W kierunku Van przeciwnik po

zaciętym uporze, ponosząc znaczne straty, cofnął się na linię Saraj-Assurli“.

Urzędownie dn. 25/12.

W okręgu Dutiacha przeciwnik próbował ofensywy w rozmaitych kierunkach, lecz został odparty i cofnął się. Na innych frontach bez zmian.

POWRÓT KONSULÓW.

Bukareszt 23/10 (PAT). Część konsulów rosyjskich w Turcji, która była zatrzymana przez władze tureckie i otrzymała teraz pozwolenie na wyjazd, przybyła po drodze do Rosji, do Bukaresztu. Opowiadają oni, że podczas internowania wielu z nich uległo okrutnemu traktowaniu, zmuszeni byli spać w celach więziennych na podłodze i znosić możliwe braki.

Odessa 26/13 (PAT.) Przybyła tutaj grupa rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych Turcji, złożona z 12 ludzi, którzy trzymani byli w areszcie w ciągu 2 miesięcy. Między nimi są konsulowie generalni: w Bejrucie Batuszkiw i w Erzerumie Adamow.

Gwałcona neutralność Persji.

Teheran 22/9 (PAT). Pomimo, że nadzieje Turcji na podejście muzułmanów upadły, pomimo niepowodzenia ciągłej a pomysłowej agitacji niemieckiej, neutralność Persji jest faktyczna. Kompromitująca jest słabość i niedbalstwo obecnego rządu perskiego, który nic nie przedsięwzięje ku obronie swego neutralnego terytorium od Turków i nie podtrzymuje nawet usiłowań Persów pogranicznych sprzeciwiania się najściom rabunkowym i spustoszeniom Kurdów i pozwala na niszczenie prowincji pogranicznych. — Ostatecznie Turcja, nie spotykając przeszkód ze strony rządu perskiego, przerzuci oddziały Turków i dzikich Kurdów na południe od jeziora Urmji. Rząd perski bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za szerzenie nieszczęść wojny na terytorjum perskiem.

Urmja 22/9 (PAT). Turcy i Kurdowie, wdarłszy do Persji, spalili przystań statków na jeziorze urmijskim i zrabowali. Uległy tej grabieży liczne wioski. Kurdy jawnie uważają za swe zadanie wszystko rabować i burzyć. Gubernator miejscowy złożył protest przeciw postępowaniu Turcji i podał się do dymisji.

Na Bałkanach.

Sofia. 23 (10) (PAT.) W wyniku dokonanych przez Bułgarię kroków gabinetu w Sofji i Atenach przyszedł do porozumienia w sprawie wyznaczenia komisji mieszanej w celu zbadania ostatniego zajścia na granicy grecko-bułgarskiej i ukarania winnych.

Bukareszt. 25 (12) (PAT.) Minister skarbu złożył w parlamencie projekt do prawa o nadzwyczajnym kredycie 200 milj. franków do dyspozycji ministerstwa wojny.

WIEDŃSKI KOMUNIKAT O SERBII.

Kopenhaga. 24 (11) (PAT.) Ogłoszono w Wiedniu oficjalny komunikat, wydany po walkach w Serbji oraz usunięciu stamtąd wojsk austro-węgierskich, co dało powód do rozmaitych pogłosek. Wobec tego na rozkaz cesarza przeprowadzono natychmiast śledztwo, które stwierdziło co następuje: Po osiągnięciu sukcesów w walce głównodowodzący armii bałkańskiej postanowił dojść do ostatecznego celu — zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela, lecz niedoczekano się trudności, które będzie miał do pokonania. Wobec tego niesprzyjającej pogody nieleżano i przecho- i tak przez mało dostępną miejscowość drogi do takiego stanu, że dostawa do armii niezbędnych zaprowiantowania i amunicji stała się niemożliwą.

nieważ jednocześnie nieprzyjaciół zgrupował nowe siły i przedsięwziął ataki, trzeba było zaprzestać ofensywy, rozkaz nakazywał nie przyjmować decydującej walki w tak niekorzystnych warunkach i wyprowadzić z Serbii wojska, które do niej wtargnęły. Podczas odwrotu armia austro-węgierska poniosła dotkliwe straty ze składu osobistego oraz w materiałach. Głównodowodzący armii bałkańskiej został zwolniony ze swego stanowiska, a na jego miejsce mianowano generała jazdy arcyksięcia Eugeniusza“.

Kopenhaga, 24 (11) (PAT.) W Wiedniu ogłoszono urzędowo dymisję gen. Potiorek i mianowanie Sarcoticza na komendanta wojsk i szefa rządu cywilnego w Bośni i Hercegowinie.

KONTRABANDA.

Bukareszt 26/13 (PAT.) Utrzymują, że rumuńscy urzędnicy celnicy odkryli nad granicą węgierską w Predeal przewóz kontrabandy, dokonywanej przez towarzystwo naftowe rumuńsko-amerykańskie. W kilku cysternach znaleziono benzynę, której wywóz jest zakazany. Wobec tego minister finansów polecił zarządzić ponowną rewizję wszystkich wagonów cysternowych, przeznaczonych do wysyłki zagranicę. Z drugiej strony rząd zamierza zakazać wywozu wszelkich produktów otrzymywanych z ropy.

We Francji i w Belgii.

Londyn 24/11 (P. A. T.). „Daily Mail“ donosi ze źródła urzędowego, iż Belgijczycy we wtorek przetrwali linie niemieckich pozycji nad Izerą poza Saint-Georges i ufortyfikowali się tam.

Paryż 24/11 (P. A. T.). Urzędowo dnia 24/11 h. m. o godz. 11 wiecz. Na północ od rzeki Lys nieprzyjaciół poddał dość silnej kanonadzie artyleryjskiej miejscowość przytykającą do drogi z Ypres do Comines oraz w okolicy Langemarca, lecz nie przedsiębrał żadnych ataków.

Pod Laboissiere na północny wschód od Albert (departament Somme, obwód Peronne. — Red.) nocny atak Niemców na las Saint Mars na wschód od Tracy-le-Val odparty. Odpierając nieprzyjaciela wzmacniamy okopy. Przedwczoraj pod Puits-Salins utrzymaliśmy i ufortyfikowaliśmy miejscowość Bandede-Sapt (Wogezy koło St.-Die. — Red.) zajęta przez nas.

Paryż 24/11 (P. A. T.). Agencja Havasa komunikuje: Na przestrzeni od rzeki Lys do morza posunęliśmy się naprzód diunami i aproszami i odparliśmy ataki Niemców na Lombardside. Pod Warneton na południowy wschód od Ypres zdobyliśmy grupę domów i wyparliśmy nieprzyjaciela ku południowej części wioski, mimo silnego ognia artylerji i kontrataku Niemców.

Wojska belgijskie wysunęły oddział na prawy brzeg Izery na południu od Ypres i wzniosły tam fort przedmostowy.

W okręgu Arras mgła w dalszym ciągu uniemożliwiała operacje.

Na wschód i południowy wschód od Amiens, szczególnie pod Lassigny toczyły się walki artylerji. W rejonie Aisne'y zuwagi dzielnie odparli kilka ataków nieprzyjaciela i utrzymali oddzielne pozycje pod Puits-Salins, oraz okopy niemieckie, zdobyte dnia 21/8 h. m.

W Szampanji umocniliśmy się na pozycjach, zdobytych dnia poprzedniego w okręgu Craonne i Reims oraz około Perthes. Ataki, wykonane przez nieprzyjaciela na zdobyte przez nas dnia 22/9 hm. pozycje, odparto. Na północny zachód od . . . ? (miejscowość przekreślona w telegramie tak, że niepodobna domyślić się brzmienia jej nazwy, w każdym razie jak z dalszej treści wynika jest to jakiś punkt w pobliżu Suippes pomiędzy Reims a St. Menchould. — Red.) zdobyliśmy linie okopów niemieckich na przestrzeni 400 metrów i odparliśmy ataki nieprzyjaciela. Nieprzyjaciół próbował przejść do ofensywy od strony Ville-sur-Tourbe, lecz nasza artylerja rozprószyła Niemców.

Na wyniosłości Argońskiej posunęliśmy się cokolwiek naprzód w lesie Grury i odpariliśmy atak Niemców pod Bagatelle.

W okręgu Verdun skutek mgły nie zaszło nic nowego, jedynie w lesie Consenvoye Niemcy wykonali bez skutku kontratak. W lesie Apremont nasza artylerja zniszczyła kilka okopów. W Wocvre nasza artylerja zmusiła do milczenia niemieckie baterje. W okręgu Ban-de-Sapt na północnym wschodzie od St.-Die nasza piechota nagłym ruchem posunęła się naprzód i umocniła się na zdobytych pozycjach.

W górnej Alzacji niema zmian.

Paryż 26/13 (PAT.) Komunikat urzędowy z dn. 25/12 wieczorem donosi: W kierunku ku Nieuport posunęliśmy się cokolwiek naprzód. W kierunku Notre-Dame de Loret w departamencie du Nord ataki nieprzyjacielskie odparte. Wojska nasze rano zdobyły nową transeję koło Puits-Salins i utrzymały się w niej mimo kilku kontrataków przeciwnika. Poprzedniej nocy przeciwnik próbował w sposób zażarty atakować w Wogezach nasze pozycje pod Taidefaux (?).

Londyn 24/11 (P. A. T.). Nad Dovrem o godz. 11 rano ukezał się niemiecki aeroplan i rzucił bombę do parku miejskiego. Wybuch nie spowodził szkód. Wzniósł się aeroplan angielski, lecz niemiecki zdążył już zniknąć.

Londyn 25/12 (PAT.) Ministerstwo wojny donosi, że o godzinie pół do pierwszej nad miastem Sheerness (poniżej ujścia Tamizy. Red.) dostrzeżono nieprzyjacielski hydroplan. Angielska flota powietrzna poleciała na spotkanie przeciwnika i zmusiła go do cofnięcia się w kierunku ku pełnemu morzu.

Nastroj we Francji.

W PARLAMENCIE.

Paryż 23/10 (PAT.) Izba Deputowanych przyjęła zawotowany w Senacie projekt do prawa, tyczący przedłużenia terminu pełnomocnictw senatorskich. Zaraz potem posiedzenie Izby zamknięto. Sesja skończona.

Senat jednomyślnie przyjął projekt do prawa o 12-stu częściach czasowego budżetu, również wszystkie inne projekty, a między innymi o odroczeniu wyborów Izby prawodawczej do końca wojny. Posiedzenie Senatu zamknięto przy okrzykach: „Niech żyje Francja!“ Sesja parlamentu zakończyła się.

Paryż 23/10 (PAT.) Po mowach patryjotycznych przewodniczącego komisji budżetowej Clementelle i prezesa komisji wojennej Pedouailla Izba jednomyślnie przyjęła projekt do prawa o 12-tu częściach budżetu czasowego.

Londyn 23/10 (PAT.) „Westminster Gazette“ w artykule wstępny poświęconym mowie Vivianiego, przytacza jego deklarację i dodaje: „Jeżeli cokolwiek wogóle jest w stanie ostudzić zapał Niemców, to chyba deklaracja Vivianiego, złożona w 5-tym miesiącu wojny“.

PARIJE I PRASA.

Paryż 25/12 (PAT.) Partja socjalistów ogłosiła deklarację, która stwierdza po pięciu miesiącach wojny, że partja pełna jest przedświadczenia co do ostatecznego zwycięstwa i co do tego, że naród walczy o prawa i swobodę.

Anatol France w artykule w „Petit Parisien“ pt. „Gwiazdka wita walczących“, wychwala heroizm wojaka i oświadcza, że cierpienia i krew przelana znajdują usprawiedliwienie, kiedy militarna potęga Niemiec zostanie ostatecznie zniszczona wraz z jej marzeniami o hegemonji.

Paryż 25/12 (PAT.) „Petit Parisien“ donosi, że przed miesiącem Niemcy poufnie proponowały Belgji aby pośredniczyła w układach pokojowych z Francją.

Na morzu.

ECHA BOMBARDOWANIA.

Londyn 24/11 (P. A. T.). Asquit oświadczył, że rząd zamierza wypłacić odszkodowanie za straty, poniesione przez osoby prywatne podczas bombardowania Scarborough, Whitby i Hartlepool.

Londyn 23/11 (P. A. T.). Lord Derby w mowie, wygłoszonej w Bootle (okręg wyborczy przywódcy opozycji Bonara Law), że książę Henryk pruski odwiedził przed dwoma laty Scarborough i wskutek tego wiedział doskonale, że miasto to jest nieobronnym portem.

NACZELNY WÓDZ FLOTY.

Londyn 23/10 (P. A. T.). Urzędowo donoszą, że admirał sir John Callaghan został mianowany naczelnym wodzem floty.

NAPAD AUSTRYJACKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż 24/11 (P. A. T.). Urzędowo komunikują: Austrijska łódź podwodna wyrzuciła dwie miny na pancernik francuski w kanale otranckim. Jedna z min trafiła w przód pancernika i eksplodowała, sprawiając nieznaczące uszkodzenia. Rannych niema.

Paryż 24/11 (P. A. T.). Minister marynarki dał wyjaśnienia współpracownikom pism o uszkodzeniu pancernika francuskiego w cieśninie Otranto; pancernik o własnych siłach popłynął w dalszą drogę, uszkodzenia szybko będą naprawione.

Minister nie ma potwierdzenia wiadomości austrijskich o zatopieniu pod Polą francuskiej łodzi podwodnej, opuszczonej przez załogę, niema w tem jednak nic nieprawdopodobnego.

W każdym razie nie należy obu tych wypadków wiązać z przypuszczeniem o rzekomej wielkiej bitwie morskiej na Adriatyku.

Wiadomości telegraficzne.

Z DWORU.

Piotrogród 25/12 (PAT.) Telegram ministra Dworu Cesarskiego: Najjaśniejszy Pan dnia 25/12 hm. racył wyjechać z Moskwy do armji czynnej. Najjaśniejsza Pani z Następcą Tronu Wielkim Księciem Aleksym i Dostojnymi Córkami tegoż dnia racyli wyjechać z Moskwy do Carskiego Sioła. Podpisał minister Dworu Cesarskiego generał-adjutant hr. Fredericks.

SĄDOWNICTWO W GALICJI.

Warszawa 24/11 (P. A. T.). Prokurator warszawskiej izby sądowej Hesse w towarzystwie wiceprokuratora wyjechał do Lwowa w celu zbadania stanu sądownictwa w Galicji.

PISARZE ANGIELSCY DO ROSYJSKICH.

Londyn 23/10 (P. A. T.). Dzienniki ogłaszają adres pisarzy angielskich, zwrócony do pisarzy rosyjskich. Adres nosi podpisy wybitnych osób, które wyrażają swoją wdzięczność „za natchnienie, którego doznały dwa pokolenia angielskie, studując literaturę rosyjską“. W adresie podkreślono, że literatura rosyjska przepelniona jest dążeniem do doskonałości i wartościami moralnymi. Porównano tę wyższą kulturę z materialistycznymi dążeniami, cechującymi kulturę zewnętrzną a zakończono słowami: Kiedy wojna się skłóczy, będziemy pomagali sobie wzajemnie w przypomnieniu sobie tego ducha, którego pełne będą narody sprzymierzone, kiedy ujęły za broń w celu obrony słabych, oswobodzenia uciśnionych, tudzież w celu ulżenia cierpiącej ludzkości i zagojenia ran, zadanych tak przez nas, jak i przez naszych przeciwników.

BUELOW W RZYMIE.

Rzym 23/10 (P. A. T.). Książę Bülow złożył wizytę Giolittiemu. Rozmowa trwała dwie godziny.

NIEMCY W AMERYCE.

Londyn 23/10 (P. A. T.). Z Nowego Orleanu telegrafują, że aresztowano tam 41 Niemców pod zarzutem, że zamierzali przy pomocy bomb dokonać wybuchu na angielskich lub francuskich statkach, odchodzących do New-Jorku. Policja zabrała przytem skrzynkę z 25 funtami dynamitu i mechanizmem zegarowym nastawionym na 28 grudnia. Jeden z aresztowanych zeznał, że chciał coś zrobić w interesie swojej ojczyzny.

Z BELGJI.

Kopenhaga 24/11 (P. A. T.). Z Brukselli donoszą, że generał-gubernator nadał towarzystwu bankowemu „Societe generale de Belgique“ wyłączne prawo emisji banknotów z jednorocznym terminem wykupu, które będą miały kurs przymusowy. Belgijski bank narodowy otrzymał zakaz emitowania i puszczania w obrót nowych banknotów.

KSIĄGA ZIELONA.

Rzym 23/10 (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych po otwarciu Izb w lutym 1915 r. wyda „Księgę Zieloną“. Księga nie zawiera żadnych dokumentów dotyczących trójporozumienia.

PARLAMENT JAPOŃSKI.

Tokio 25/12 (P. A. T.). Izba niższa większością 215 głosów przeciw 148 odrzuciła projekt o formowaniu dwóch nowych dywizji. Parlament rozwiązany.

NIEMCY W JAPONJI.

Tokio 23/10 (P. A. T.). Wykryto szeroko rozgałęzioną niemiecką organizację szpiegowską. Według pogłosek na czele jej stoi dyrektor Wschodnio-azjatyckiego banku niemieckiego w Jokohamie.

Z CINDAO.

Tokio 26/13 (PAT.) Władze japońskie ogłosiły, że właściciele towarów w Cindao powinni do dn. 1-go kwietnia 1915 r. przedstawić dokumenty, potwierdzające ich prawo własności do towarów, znajdujące się tamże w chwili zajęcia twierdzy przez wojska japońskie. W razie przeciwnym towary te będą skonfiskowane.

W Austrii i na Węgrzech.

Donoszą z Zurychu, że „Gazette de Lausanne“ zamieściła rozmowę swego współpracownika z dyplomatą austrijskim, który podał się do dymisji nie sympatyzując kierunkowi urzędowej polityki austrijskiej. Dyplomata ów dowodził, że Austro-Węgry powinny zawrzeć z Rosją pokój osobny. Zdaniem jego Niemcy zmusili Austrię do rozpoczęcia wojny. Zbioru dokumentów dyplomatycznych dotyczących wojny nie ogłosiła jedna tylko Austrija a to dlatego, że dokumenty, którymi rozporządza monarchja Habsburska, kompromitują Niemcy. Obecnie w Austrii zaczynają rozumieć, że Niemcy w celu uratowania Prus od najścia przeciwnika, poświęcili interesy Austrii. — W razie zwycięstwa Niemiec, Austrija przede wszystkim ulegnie ich supremacji, zaś w razie porażki, Niemcy starać się będą o wynagrodzenie zwycięzców kosztem Austrii, która straci Galicję, Bośnię, Dalmację i Trydent. Przynależność Austrii wymaga osłabienia Prus. Austrija może znowu odzyskać przewagę w Europie środkowej i uwolnić Europę od militarizmu niemieckiego o ile bezzwłocznie zrzuci jarzmo niemieckie i zawrze pokój odrębny. Wszelka zwłoka jest dla Austrii niebezpieczna. „Journal de Geneve“ stwierdza istnienie pogłosek o niezadowolenu Węgier z egoistycznego postępowania Niemiec, które doprowadziło do wtargnięcia Rosjan do Węgier. Grupa węgierskich działaczy politycznych w organie swym „Magyar Ország“ daje do zrozumienia, iż Węgry same mogą zawrzeć pokój z Rosją.

Sytuacja w Poznańskim.

„Głos Moskwy“, notując docierające do prasy polskiej i rosyjskiej wiadomości o nastroju ludności polskiej w Poznańskim, pisze:

„Daremnymi były pogłoski o zniesieniu ustaw wyjątkowych. Nie odniosło skutku codzienne doniesienie o rewolucji w Warszawie i porażkach wojsk rosyjskich. Żadne kłamstwa nie mogą zmusić ludność poznańską do uwierzenia w możliwość „orientacji niemieckiej“ Królestwa Polskiego.“

„A jednocześnie pocztówka z tekstem odezwy Naczelnego Wodza do Polaków, która przypadkowo przeszła przez sito cenzury pruskiej, została skopionowana w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i w wielu wypadkach nauczono się jej na pamięć.

„Ów zniżył polityczny i zgodność uczuć i nastrojów przedzielonych ścianą głuchą Warszawy i Poznania — stanowią świetny przykład siły życiowej narodu polskiego”.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20, najmniej 4 wiersze.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, ul. Trzeciego Maja 5, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący, udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych pod korzystnymi warunkami. Biura otwarte dla stron codziennie od godz. 10 do 12 (czas piotrogodzki). 12757

Zakład Doc. Dra Eug. Piaseckiego 12513
Gimnastyka lecznicza, masaż, ortopedia, Ossolińskich 11
Ord. 3-4. Gimn. zdrowotna dla chłopców i panienek 5-6.

DR K PODLEWSKI
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12, 3-5
ulica Zimerowicza 1. 5 (naprzeciw Sokoła). 4034

Zmiana mieszkania.
Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych
operator Dr. Tadeusz Wiczynski b. asyst. kliniki położ.-ginekol. Uniw. lwow.
ordynuje obecnie: ul. Romałowicza 11, od g. 3-5. 12842

„LEKTOR”
WYPŁYWCZALNIA KSIĄZEK
Lwów — ul. św. Mikołaja 23
poleca obok działu naukowego, który przez oparcie o najbogatszy w Galicji antykwariat naukowy inż. Tulej, — dysponuje około 100.000 tomów; także bardzo obszerny i we wszystkie nowości świeżo zaopatrzone **DZIAŁ BELETRYSTYCZNY**. — Abonament miesięczny wynosi od 1 tomu 25 kop. 12829

Dr. Marjan Pertak
lekarz chorób kobiecych i dzieci
w Stanisławowie, ul. Grunwaldzka 1. 1
obok kościoła O. O. Jezuitów. 12828

Nieco wiadomości z zachodu.

O „C. i K. LEGJONIE”.
II.

„Oto te pulki dwa wysłano, jak brzmiała zapowiedź komendantów, na wyszkolenie do Węgier, opowiadał w dalszym ciągu mój gość o legionistach. Tymczasem ten nie przygotowany do walki żołnierz, ledwie wysiadł z wozów kolejowych, już poszedł w bój. I prawie zdziesiątkowany stratami bojowymi i chorobami z wysiłku i niedostatku, stoi do teraz we walce, w terenie trudnym i uciążliwym, w Karpatach. Dopiero w listopadzie posłano im ze Suchy około 200 ochotników, przeważnie dzieciaków, w wieku do 18 lat.

Jak był żołnierz nieprzygotowany i bez opieki oficerów, również do swego zadania nieprzygotowanych, dowodem liczne postrzelania się jednego oddziału w wozach kolejowych przy próbach w czasie drogi karabinów greckich i 9 zabitych a 6 rannych z własnej broni w batalionie, który drugiego dnia po opuszczeniu pociągu był w ogniu. W gorące, z powodu nieumiejętnego rozmieszczenia szeregów, z powodu braku przytomności u oficerów, tylne szeregi strzelały na swe przednie. Ta krwawa, a przede wszystkim bolesna nauka, byłaby nie miała miejsca, gdyby o tym oddziale ochotników myślano poważnie, a przede wszystkim uczciwie. Dziś widzi jasno każdy najzagorzalszy niedowiarek, że w tej afierze wojennej działała przede wszystkim perfidja rządu austriackiego i jego agentów w naszym społeczeństwie i zaciekleść partyjna, chcąc zamysły rewolucyjne przeprowadzić za wszelką cenę. Nawet za cenę doniosłych szkód politycznych własnego narodu.

Szczęściem nazwać trzeba okoliczność, że wszystkie te usiłowania tak marny wydały wynik: około 10.000 ochotników, przedstawiających pod względem wojennym wobec dzisiejszych metod walki nie dużą wartość.

Mimo to naród poniósł dużą stratę z powodu ubytku bezpożytecznego wielu dzielnych i szlachetnych jednostek. Są to straty bezużyteczne i robiące wrażenie, jakby je umyślnie spowodowywano. Wszak pod Mołotkowem (na zachód od Nadwórny) dwa bataliony z drugiego pułku stały w ogniu od 9 rano do wieczora, mając po 30 ładunków na żołnierza, bez rezerw, bez armat, bez karabinów maszynowych. — Dopiero pod wieczór przyszedł z pomocą batalion regularnej armii. Przyszedł wówczas, kiedy legionistów zdziesiątkowanych odrzucono ostatecznie z pozycji przedtem dwa razy bagnetem odbieranej. Z 5 i 6 kompanii liczącej po 200 ludzi utworzono potem jedną w sile stu kilkunastu ludzi. Niejednokrotnie posyłano tych ludzi na stracone pozycje. Były skargi na to i w pułku Piłsudskiego. Ktoś za to przed historją odpowie. Nie dziś pora jednak na obrachunki.

— Mówił pan kilkakrotnie o braku kwalifikowanych oficerów. Przecież widzieliśmy tylu chwackich ludzi przy szablach?

— Tak! Do szabli przypasywało się wielu ludzi i chętnie. Było to jakiś czas bardzo modne. Było jednak dużo tolerowanego nadużycia, wielu bowiem tą szabłą ratowało się od szeregów w armji. Jednak mówiąc o oficerach pełniących „służbę w „c. i k. legionie”, trzeba przede wszystkim podnieść, że Piłsudski ma kilku oficerów dobrych. Samouków, jak on sam, ale o nerwie żołnierskim. Natomiast w drugich dwu oddziałach prócz kilku, może do dziesięciu byłych oficerów austriackich, pełniących wyższe komendy, batalionowych, a kilku oficerów z rezerwy, prowadzących kompanje lub inne odpowiedzialne zajęcia, reszta oficerów to zacne chłopaki, osobiście dzielne, ale bez odpowiedniego przygotowania do stopnia oficerskiego, znający nieco służby garnizonowej i nie wiele służby polowej. Dziś mają zapewne dużo doświadczenia. Ale jaka to żołnierka była w pierwszych chwilach!

Za to sztab „c. i k. legionu”, nie operacyjny, lecz ten od reprezentacji i hałasu, świetny. Pełno w nim, co prawda, żydów, uchylających się tym sposobem od służby w armji; ale właśnie dlatego panuje tam należyty hałas i świetnie kwitnie reklama. Na czele stoi znany adwokat przemyślny w randze kapitana. Jest łącznikiem między generałem Durskim a władzami cywilnymi N. K. N. Podróżuje dosyć. Podróże służbowe odbywa dwornie mając u boku drugiego oficera i ordynansa. Pieniądzy naturalnie nie żałuje, jak zawsze. Obok niego stoi kolega i pomocnik z gazety, wielki Berisz. On ma powierzony „Schreibgeschäft” (w c. i k. legionie urządzenie się przeważnie w języku państwowym), dlatego jeździ także, przeważnie z szefem sztabu i przesyła do pism „obrazki z frontu”. Zastępca komendanta placu w Krakowie był znany we Lwowie wojak, radca w monoklu. Inny znowu, profesor, głośno szermujący językiem za wojną i wojażką, był w służbie cywilnej... na urlopie; tak sam określił swój udział w „c. i k. legionie”. Poeci, chrzczeni i nie chrzczeni, służą w intendaturze, reklamując szeroko swój udział w legionie. Dał im zasłużoną odprawę Kasprowicz, zwłaszcza, że przyczepiano jego nazwisko do swoich w tej reklamie. Zdumie się Pan jednak niezwykle na wiadomość, że w intendaturze służy osławiony Mojsze Kanarek we własnej osobie. Jest kadetem intendatury, nosi odznaki. Chodzi przy szabli. Tak! Ten osławiony przyjaciel Stapińskiego, którego władze poszukiwały listami gończemi z powodu uchylecia się od odpowiedzialności karnej, za jakieś szelmstwa, paradował po Krakowie przy szabli, jako oficer wojska polskiego. Ba, co więcej! Wykazało się, że jedne władze austriackie nie wiedziały, gdzie Mojsze Kanarek jest, i szukały go listami gończemi, a drugie władze austriackie powierzyły mu bardzo zyskowne zastępstwo monopolu tytoniowego na Szwajcarię! Mógł po tem wszystkim chodzić przy szabli po Krakowie.

Ta sztuczka charakteryzuje wybornie rządzące sfery galicyjskie, które tak namiętnie patronowały patryjotyzmowi przedsięwzięciu, jakim był „c. i k. legion polski”, na które nie żałowały pieniędzy, bo wydały nań (do połowy października na pułk Piłsudskiego i krakowski) milion i dwakroć.

W połowie listopada przeniósł się sztab i władze cywilne c. i k. legionu, opanowane zupełnie przez pesowców wybitnych rang partyjnych na Śląsk, do Jabłonkowa. Czynność ich zmalała do zera. Rzecz zrozumiała, bo rekrutować niema gdzie i kogo, a inne agendy zamarły już i tak od dawna.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 26 grudnia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	744.36	-1.8	SE.1	00	-10	-28
2 popoł.	744.12	-1.0	SE.1			
9 wiecz.	744.15	-1.7	SSE.1			

Uwaga: Pochmurno.

— **Kalendarzyk.** Niedziela, 27 grudnia. Rz. kat. Dziś: N. po B. N. Jana ew. Jutro: Młodzianków. — Gr. kat. Dziś: 14. N. 29 S. Ftyrsa. Jutro: 15 Ełwetyryja. — Słowiański: Dziś: Radomyśla. Jutro: Godziśława. — Wschód słońca o g. 7.22 rano, zachód o g. 3.28 popoł.

— **Święta Bożego Narodzenia** minęły we Lwowie w sposób zgoła niepomijny, ale zapamiętane będą długo, pamięć ich przekazana będzie pokoleniom, które sobie podawać będą, jakto smutno było na świecie, a specjalnie w Polsce, w Boże Narodzenie 1914 r.

Nie było oczywiście mowy o zbytkach, wystawnej Wigilii. Tradycja choinek tu i ówdzie zaledwie przemogła nastrój dnia wojennego. Na ulicach tylko zamknięte sklepy katolickie dawały świadectwo świętu uroczystemu w piątek.

Jeden rys piękny ujawnił się wśród ludności Lwowa — to wzmożona religijność. Kościoły w oba dni świąteczne były pełne. Byli tam ludzie, którzy pierwszy raz w życiu — jak sami przyznają — modlili się. Jedyna chwila dobra — mówiono — znaleźć się w kościele w takich czasach.

To szukanie spokoju dla ducha jest dowodem

wzmózonych potrzeb wewnętrznych. Przecież są rzeczy, które nie wpływają po wierzchu i zdolne są wstrząsnąć duchem. I to doświadczenie ma swoją wartość w środowisku miejskim, które przywykło żyć zewnątrz.

Przeważna część ludności spożyła tradycyjną „wilię” w kuchniach miejskich. Pamiętano o działwie najuboższej, dla której „gwiazdkę” urządziło prezydent miasta również w kuchniach miejskich i w ochronkach. Stow. „Czerwonego Krzyża” urządziło „gwiazdkę” dla rannych żołnierzy obu walczących armji we wszystkich swych pawilonach, obdarzając wszystkich żołnierzy. Wśród gości byli ks. arcybiskup Teodorowicz, Józefowa hr. Potocka, hr. Fryderykowska Skarbkowa z siostrą, JE. hr. Leon Piniński, generał Bołotow, hr. Stanisław Henryk Badeni i in.

— **Sprawa szkół w Galicji.** W „Prikarp. Rusi” znajdujemy wiadomość o zarządzeniach general-gubernatorstwa wojennego we Lwowie w sprawie szkół, których działalność, przerwana na wakacje, dotychczas z powodu wojny nie została wznowiona.

Według tych informacji, zacierpiętych zapewne z miarodajnego źródła, uniwersytet i politechnika do końca wojny będą zamknięte. Tylko ostateczne egzaminy zostały dozwolone.

Zarząd szkolnictwa i dozór nad szkołami średnimi i ludowymi powierzono dyrektorowi i inspektorom szkół ludowych z tem jednak, że general-gubernator zachowuje zwierzchnie tego wydziału kierownictwo, gubernator zaś ma dozór ogólny nad szkołami na prowincji.

Dyrektorem, jak już donosiliśmy, mianowany został p. Plesskij, inspektorami zaś: we Lwowie p. Juszkiewicz z Chelmszczyzny, oraz pp. Owsiewskij, Feszczenko, Mirolubow, Justinów. W Czerniowiech będzie mianowany inspektorem ktoś znający język rumuński.

W styczniu 1915 (zapewne 15-go n. st.) mogą być otwarte w Galicji szkoły prywatne średnie i niższe. Kto chce taką szkołę otworzyć, zawiadamia o tem odpowiedniego inspektora, który rzecz bada, przedstawia dyrektorowi, ten zaś general-gubernatorowi.

W szkołach tych każdy nauczyciel musi być uznany za odpowiedniego przez inspektora. On też daje pozwolenia na naukę domowym nauczycielom.

W szkołach ludowych postawiono za warunek, ażeby uczeń miał tygodniowo 5 lekcji języka rosyjskiego, wykładanego po rosyjsku. Ponieważ w Galicji nauczycieli trudno będzie znaleźć, więc na to założone będą kursy języka rosyjskiego w kilku miastach, o czem już donosiliśmy. Obecnie poszukiwani są lektorowie na te kursy.

Co się tyczy otwierania szkół prywatnych władze — według informacji „Prik. R.” stawiają dwa warunki: 1) żeby szkoła nie była wrogo usposobiona do Rosji i 2) żeby języka rosyjskiego nauczyła faktycznie.

Podręczniki do nauk historycznych, języka i geografji muszą być sprowadzone z Królestwa Polskiego.

Oto w krótkości niezbędne informacje dla właścicieli szkół prywatnych, dla tych, coby je zakładać chcieli i dla uczniów, czekających na otwarcie szkół.

Spółczeństwo od tej chwili zająć się powinno na serio tą sprawą, wyjaśnioną już pod względem administr.-szkolnym, ale dosyć trudną we względzie materialnym. Obmyśleć trzeba plan, aby szkół było tyle, ile potrzeba i ile można utrzymać, a następnie aby były przystępne materialnie dla młodzieży a dawały możność istnienia wychowawcom i nauczycielom.

— **Rosyjski Bank państwa w Galicji.** „Kiewlanin” donosi, że od 1 (14) stycznia 1915 powstają w Galicji dwa oddziały rosyjskiego Banku państwowego. Jeden z nich we Lwowie. Zostali już delegowani urzędnicy, którzy stanąć mają na miejscu 2 stycznia (20 grudnia).

— **Inter arma...** Teatr w Kasynie miejskim pod dykcją Lelewicza rozpoczął w piątek działalność, dając na otwarcie skromnej sceny w Kasynie klasyczną komedję Bogusławskiego „Stara romantyczka”. Drugi wieczór, wczorajszy, przyniósł wesołą komedję Bissona „Zmiana żon”. Dyrektor teatru postąpił roztropnie, że celem wypróbowania atrakcyjności nowej sceny, w tak wyjątkowych warunkach otwartej, nie zawierzał się wyłącznie dramatowi, lecz uzupełnił program produkcjami wokalnemi, deklamacją i tańcem. Pierwszego wieczora wystąpili w części koncertowej jako deklamatorzy pp. Peil i A. Zielińska i J. Dobrzański, jako śpiewacy pp. H. Garczyńska, H. Miller, L. Rogińska, S. Lipanowicz, zaś baletnice pp. Porajówna i Burckacka odtoczyły gawota. Wczoraj część koncertowa była mniejsza wobec trzyaktowej komedji. Wystąpił tam sam dyrektor Lelewicz z wierszami nastrojowymi. Ocena artystyczną sił teatru odłożyć musimy na później, gdy wszystkie siły dadzą się poznać w całej swojej sile, to jednak już dzisiaj trzeba zaznaczyć, że nie jest to zespół, któryby się dał lekceważyć, owszem, zapowiada możliwość doskonałego rozwoju w tym składzie, bo na to ma niemało utalentowanych jednostek, rekojmie zaś porządnej pracy dają obaj reżyserowie pp. Lelewicz i Okornicki. Większość sił staną jest nam już z desek teatru miejskiego.

Teatr na obu przedstawieniach był wysprzedany, co dobrze rokuje o przyszłości tej sceny i dobrze świadczy o szczęśliwej ręce p. Lelewicza. Publiczność spragniona atmosfery artystycznej i rozrywki, gorąco witała wykonawców i inicjatora teatru, mającego odwagę inter arma do muz. si. odwoływać.

— **Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie** (ul. Akademicka 13):

W niedzielę 27 bm.: „Stara Romantyczka“, część wokaln-deklamacyjna i tańce.

W poniedziałek 28 bm.: „Zmiana żon“, część wokaln-deklamacyjna i tańce.

We wtorek 29 bm.: „Stara Romantyczka“, część wokaln-deklamacyjna i tańce.

W środę 30 bm.: „Zmiana żon“, część wokaln-deklamacyjna i tańce.

— **„Moralna wartość wojny“.** Pod tym tytułem ks. dr. Kazimierz Lutostawski wygłosił odczyt w Warszawie w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Prelegent stwierdził, że oddanie życia za swą ojczyznę jest obowiązkiem człowieka. Sprawiedliwa jest wojna, gdy toczy się w słusznej sprawie, np. w obronie ojczyzny przed najazdem. Ale nietylko wojna odporna może być słuszna: będzie taką i wojna zaczepna w wielu razach, że wymienimy tylko jeden przykład: wojna, mająca na celu odebranie ziem swoich, przez wroga zabranych.

Zasada t. zw. „nieinterwencji“ w polityce międzynarodowej jest, zdaniem prelegenta, niesłuszna i niemoralna. Powinna istnieć taka solidarność narodów i takie prawo międzynarodowe, któreby chciało i umiało zmusić dane państwo do szanowania etyki chrześcijańskiej.

Gdyby nie istniały złe instynkty u jednostek i zbiorowisk ludzkich, gdyby wszystkie państwa postępowały zgodnie z nauką Chrystusową — wojna byłaby niepotrzebna. Niestety, tak nie jest, a przeto miecz wojny, karzący złe i broniący dobrego, jest niejednokrotnie niezbędny.

Wojna odrywa ludzi od przyziemnej pracy, od poziomu. Uczy, że są rzeczy wyższe nad życie jednostek i nad ich dobra materialne. Prawda, że wśród wojny wybuchają też niskie instynkty, ale ten szal zbrodniczy nie jest istotą wojny, tylko najjaskrawszym z jej objawów.

Błąd t. zw. pacyfistów leży w tem, iż zwalczają oni wojnę, ponieważ jest straszna i ponieważ niszczy dobra materialne. Pragną oni pokoju za wszelką cenę, choćby pokoju pogańskiego, podczas którego silne narody uciskają i wywłaszczają słabe. Wtedy pacyfizm będzie racjonalny, gdy, zamiast zwalczać wojnę, będzie zwalczał to wszystko, co czyni wojnę konieczną. Niech stara się o to, aby jaknajprędzej narody w stosunkach między sobą poczęły rządzić się temi samymi zasadami moralnymi, które obowiązują jednostki. Wtedy dopiero narody przekują miecze na lemiesz, gdy poczną słuchać Boga, gdy prawo Boże zapamięta na świecie. Dopóki to nie nastąpi, błogosławiony niech będzie miecz, dobyty w dobrej sprawie i w obronie narodu.

— **Stracenie Sandowicza.** Agencja piotrogrodzka donosi: Pogłoski o rozstrzelaniu przez Austriaków jednego z oskarżonych w procesie Bendasiuka, duchownego prawosławnego Sandowicza, potwierdzają się. Przybyły z Gorlic gimnazjalista zeznaje, że był świadkiem egzekucji. Pozostającym w więzieniu aresztantom oznajmiono, że skazano na śmierć niebezpiecznego szpiega. Żona zobaczywszy męża zemdlą. Wywieziono ją później do Carlshofu pod Gracem.

— **Próby z reflektorami.** Wczoraj z nastąpieniem zmierzchu na Wysokim Zamku wojskowość urządziła próby z dwoma reflektorami. Próby trwały przez parę godzin. Doświadczonim przypatrywały się w ograbie miasta tłumy publiczności.

— **Ze stacji ratunkowej.** Od czasu istnienia stacji ratunkowej zapiski jej nie notowały tak spokojnych świat, jak roku bieżącego. Przez dwa dni nie zgłoszono ani jednej bótki, któremi zwyczajnie kończyły się zabawy świąteczne, nie zaszedł wypadek „alkoholismus acutus“ jakich dziesiątki notowano w każde święta. Powoli ludzie przyzwyczajają się, że dobra zabawa świąteczna nie zależy od ilości zużytego alkoholu.

— **A przecież jeden.** Przechodząc ulicami miasta w dni świąteczne trudno było spotkać kogoś „pod dobrą datą“. A przecież znalazł się dorożkarz nr. 234, który tak był podcięty, że omal nie spadł z kozła. Pomieważ i koń jego wcale nie ratował sytuacji i wjechał na przechodniów, dorożkarza sprowadzono na policję, gdzie mu kazano się przespać, dorożkę zaś z koniem odesłano do stajni.

— **Opuszczone mieszkanie.** Do opuszczonego mieszkania adw. dra Maurycego Ambesa ul. Kraszewskiego 1. 3 dostali się złodzieje i doszczętnie je splądrowali. Szkoda na razie niewiadoma.

— **Porzucone niemowlę.** Na schodach kamienicy l. 5 ul. Romanowicza znaleziono porzucone niemowlę płci męskiej liczące około 4 tygodnie. Dziecię odesłano do komisariatu dzielnicy II.

— **Awanturnik.** Maria Paszek zgłosiła się ze skargą na policję, że mąż jej Stanisław, z którym musiała się separować, pomimo zakazu napadu na dom jej i wyprawia straszne awantury, ku zgorszeniu nieletnich dzieci.

— **Świąteczna kradzież.** W pierwszy dzień świąt jacyś złodzieje dobrali się do piwnicy Hermana Kaltera na pl. Unji brzeskiej l. 20 i skradli wielki zapas wódek wart. 1000 kor.

U STAJENKI...

Głos serc naszych do Cię woła —
Ty Jezusku, Ty Maleńki,
Z chórem miesza się aniołów
U polskiej stajenki.

Niby arję rozekłana
Niesiem swoich serc tęsknoty,
Ty na arfie nam, Maleńki,
Budź nadziei wzloty.

Umęczeni tu przychodzini —
BruDEM w dusze wiało życie,
Ty nas naucz pośród cieni
Stąpać, jak w błękicie.

Daj nam, Jezu, Ty Maleńki,
Daj miłości bratniej ciepło,
By z lat biegiem pośród ludów
Serce nam nie krzepło.

Daj nam Jezu mocy zdroje
Aby dusze ufnosć piły
I kazały sercom wierzyć
W własne nasze siły.

Daj, by w mocy tego czucia
Wnet rękoma my swojemi
Odwalili głaz mogilny
Grobu żywej ziemi.

Głos serc naszych o to woła,
Ty Jezusku, Ty, Maleńki,
Z chórem miesza się aniołów
U polskiej stajenki...

Wanda Kowańska.

Literatura i sztuka.

TEGOROCZNA LITERATURA GWIAZDKOWA.

Zdz. Dębicki wymienia w „Kurjerze Warszawskim“ tegoroczne wydawnictwa gwiazdkowe w Warszawie. Poza Warszawą — o ile wiemy — nic nie wyszło przynajmniej we Lwowie.

W szeregu „nowości“, które pomimo wojny ukazały się na stołach i w oknach księgarskich, wysuwają się na plan pierwszy, jako to już stałe od lat kilku bywa, wydawnictwa Jakóba Mortkowicza.

Ciekawym i bardzo szczęśliwym eksperymentem w dziedzinie literatury dziecięcej jest książeczka p. Zofji Rygier-Nalkowskiej p. t. „Moje zwierzęta“, ładnie wydana książeczkę zdobiją ilustracje C. Alidina.

Dobrych przyjaciół wśród dzieci ma już niewątpliwie Aleksander Szczęsny. W tym roku przychodzi on do nich z „Pieśnią białego domu“.

W zawsze ponętą dla dzieci krainę krasnoludków prowadzi je „Zuzulka“ wyborna baśń Anatola France'a, w przekładzie Zofji Rogoszówny. Nazwisko wielkiego pisarza wystarcza, aby książkę tę, pomimo obcego jej pochodzenia, poecić najgoręcej uwadze rodziców.

Cechę wysokiej aktualności posiada wydana przez księgarnię J. Lisowskiej powieść p. Edmunda Jezierskiego „W odmieńce wojny“.

Firma M. Arcta przygotowała na r. b. również niewiele książek. Przeważają tu wydawnictwa przyrodnicze o ustalonym już poziomie i charakterze. Więc przedewszystkiem przechadzki przyrodnicze dyr. Br. Gustawicza i prof. E. Wyrobka p. t. „Wśród dolin i gór“, stanowiące część II-gą wydaną poprzednio książkę „Wśród lasów i pól“. Dalej idzie praca tych samych autorów p. t. „Z głębin wód“.

Uzupełnienie tego działu stanowią trzy bardzo starannie wydane atlasy dr. Augusta Schleyera, w przekładzie p. Ireny Milewskiej, pod kierunkiem prof. W. Jezierskiego „Ptaki“, „Ryby, płazy i gady“ oraz „Świat mineralny“.

Dużą wartość praktyczną dla młodych przyrodników mają także przełożone przez p. Marię Arct-Golczewską, cztery książeczki dr. Curt-Floerickego p. t. „Młodzi przyrodniczy“, mianowicie: I. W domu i w ogrodzie. II. Wycieczki w pole i na łąkę. III. Wycieczki do lasu i zagajników. i IV. Wycieczki nad staw i rzekę.

Firma Gebethnera i Wolffa wystąpiła w tym roku z jedną tylko nowością i to o charakterze nieścisłe gwiazdkowym. Są to „Wspomnienia sierżanta legii cudzoziemskiej“, p. Ilentyka Sienkiewicza, imiennika

i krewnego wielkiego pisarza. Autor młodość swoją strawił w służbie wojennej Francji, biorąc między innymi udział w słynnej obronie Belfortu w r. 1870.

Książka należy właściwie do literatury państwowo-wojskowej, z pożytkiem jednak może ją odczytać młodzież dorastająca.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

SPRAWA KOLONIZACJI GALICJI.

W pewnych dziennikach rosyjskich zanotowano niedawno pogłoskę o zamierzonym jakoby planie skierowania do Galicji ruchu przesiedleńczego z Rosji. Z powodu tej pogłoski p. O. Markow zamieścił w „Pril. Rusi“ artykuł pt. „Niefortunny projekt“, w którym uzasadnia niepraktyczność projektu w sposób następujący:

Własność ziemska w Galicji obejmuje 7,840.185 hektarów, w tem większa własność 2,916.639 h., mianowicie w Galicji wschodniej 2,229.469 h., w zachodniej 687.161 h. Na własność państwową i in. publicznych instytucji (na którą liczy projekt) przypada 506.374 h., z tego w Galicji wsch. 455.332 h., tj. około 10 proc. obszaru większej posiadłości wogóle. Są to przeważnie lasy w górach. Nie będzie z tego pożytku dla kolonistów, a lasy są potrzebne.

Co się tyczy większej własności prywatnej, to obszar jej stale się zmniejsza na rzecz własności drobnej. Ekonomisci jednak obliczyli, że całość nie może być rozparcelowana, co najwyżej pozostaje (jak obliczał prof. Grabski) około 2 milj. mórg, które chłopci rozbiorą w ciągu lat 10—20. Ale i na to emigranci rosyjscy liczyć nie mogą. W Galicji jest przeludnienie. Przyrost roczny wynosi w ostatnich latach około 120 tys. głów, a z tego około 50 tys. zmuszone jest emigrować, około zaś 300 tys. rocznie szuka zarobku za granicą.

Wśród ludności 81.5 proc. należy do warstwy rolniczej, tak, że w r. 1900 na 1 kil. kwad. przypadało 71 ludzi, a gdy wziąć tylko uprawną ziemię — 100 ludzi. W Królestwie Pol. przypada w tym stosunku 55 głów, w Niemczech 37. Droższymi ziemi jest taka, że 1 mórg w Galicji wsch. doszedł do 700—800 kor., a w pewnych miejscowościach waha się od 2000 do 4000 k. Kupowano ją za pieniądze zarobione w Ameryce i Prusiech.

O głodzie ziemi świadczy statystyka gospodarstw, z której wynika, że około 80 proc. wszystkich gosp. włościańskich ma nie więcej jak 5 hekt. ziemi, a mniejszych od 2 hekt. jest 60 proc. właśnie w Galicji wsch., gdzie najwięcej do parcelowania majątków ziemskich.

Wobec tego stanu rzeczy napływ nowych kolonistów rolników jest według autora nieracjonalny i niepożądany.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2.50). Ogłoszenia poszukujące prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających nam naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zapożyczane w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kalendarz kieszonkowy na 1915. Cena 10 kop. Samouczek Polsko-Rosyjski Maniszewskiego Rb. 1.50, w opr. 1. 80. Rozmówki Polsko-Rosyjskie 30 kop. w opr. 50 kop. Do nabycia w Księgarni Nauczycielskiej we Lwowie, Batorego 12. 12838

Drzewo grabowe z dostawą sag 72 korony, cetnar 230 sprzedaje handel chrześcijański, Grodecka 2B (dom katolicki). 12820

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Podania w języku rosyjskim i w innych językach obcych, tłumaczenia i korespondencje, jakoteż prośby do ambasad o przesłanie listów do państw wojujących, załatwia jedynie we Lwowie Koncesjonowane Biuro tłumaczeń, pl. Akademicki 1, od g. 9—2 i od 3—6. s1277

Składnica wyrobów trykotarsko-sportowych „Prządka“ plac Akademicki 1. 3, ma duży zapas i sprzedaje po cenach najniższych switery, sztylpy, kamizelki męs., kominiarki, szale, zakłady dams. i dziecięce i t. p. artykuły w zakres trykotarstwa wchodzące. 12835

„Alfa“ Sienkiewicza 5. Zjednoczenie pracowników trykotarskich i pończosznicych poleca w wielkim wyborze pończochy i skarpetki, swetery, sztylpy, rękawiczki, oraz wszelkie artykuły w zakres trykotarstwa wchodzące, po przystępnych cenach. 12836

Osoby, którym wiadomo, gdzie przebywa obecnie pani **WALERJA TOMCZAK**, z domu Jabłońska, upraszam o łaskawe natychmiastowe udzielenie mi tej wiadomości pod adresem: **Zofja Biełkowska, Warszawa, Koszykowa 73.** Pani Tomczak wyjechała 1 sierpnia br. z Piszczan (Póstyen) na Węgrzech, i odtąd nie daje znaku życia. 12843